

Ks. Eugeniusz Mitek

## ZADANIA KATOLICKICH RODZICÓW

Rodzice katolicy tworzą ze swymi dziećmi konkretną wspólnotę. W niej organizuje się życie na co dzień i dąży do określonego celu. Oni szczególną uwagę zwracają na wychowanie swego potomstwa. Edukacja domowa jest podstawą poprawnego funkcjonowania całej wspólnoty. Bierze się w niej pod uwagę wszystkie aspekty dobrego wychowania potomstwa, aby ono umiało funkcjonować w każdym środowisku – domowym, szkolnym, rówieśniczym i parafialnym.

Z wielu różnych określeń odnośnie zadań rodzicielskich, najbardziej stosowne wydaje się to, które zwraca uwagę na kształt formacji młodego pokolenia oraz sposób udzielania mu pomocy w osobistym dojrzwaniu psycho-fizycznym i duchowym<sup>1</sup>. Dopełnieniem powyższej myśli jest pouczenie soborowe przypominające, że prawdziwy trud rodzicielski ma zdążać do ukształtowania potomstwa w kierunku jego celu ostatecznego (por. DWCH 1).

Jan Paweł II pouczał, że zadania rodzicielskie w katolickich domach mają zmierzać do uwzględnienia pierwiastka nadprzyrodzonego i ewangelicznych wartości moralnych (por. FC 17). Jest to uniwersalny aspekt zadań katolickich rodziców, ponieważ prowadzi do harmonii tego, co naturalne z tym, co nadprzyrodzone. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ nie znajduje powszechnej aprobaty. W opinii niektórych grup utrwała się przekonanie, że wystarczy zadbanie o sprawy

---

<sup>1</sup> J. TARNOWSKI. *Przygotowanie dzieci i młodzieży do zadań wychowawczych*. W: *Dziecko*. Red. W. Piwowarski. Warszawa 1984 s. 157.

egzystencjalno-doczesne. Nie ma tu mowy o trosce w odniesieniu do wychowania religijno-moralnego. Taki pogląd nie odpowiada katolickim rodzicom, gdyż w ich przekonaniu byt materialny nie rozwija w pełni człowieczeństwa. Potrzebny jest tu jeszcze aspekt moralny, kulturowy i religijny<sup>2</sup>.

Formację integralną młodego pokolenia zazwyczaj docenia się w katolickich rodzinach. Zabiega się tu o całościowe przygotowanie dzieci i młodzieży do życia. Rodzicom zależy na właściwym zadbaniu o swe potomstwo. W niektórych środowiskach jedynie zmieniają się formy tych zadań. U jednych bardziej ceni się nowoczesność, a u drugich tradycję. W obu środowiskach szanuje się wartości religijno-moralne. Miejscem katolickiej formacji może być tylko taka rodzina, w której wszyscy szanują się i odnoszą się do Boga z pokorną ufnością.

Rodzice, jako dawcy życia, w najwyższym stopniu są zobowiązani do integralnego wychowania swego potomstwa (por. DWCH 3). To zadanie wypływa z ich powołania jako małżonków, którzy uczestniczą w twórczym dziele Boga (por. FC 36). Zatem oczekuje się od nich świadomego prowadzenia dzieci do Boga i ludzi. Nikt nie może zwolnić ich z tego obowiązku. Przyjęli go świadomie i dobrowolnie. Z takim nastawieniem mają trwać aż do uzyskania pełnoletności przez ich potomstwo.

## 1. PRZEKAZYWANIE POTOMSTWU WIARY W BOGA

Rodzice katolicycy przyjmując do swej wspólnoty potomstwo, zaakceptowali obowiązki jakie z tego tytułu na nich spadają. Nie mogą więc ograniczać się do sfery czysto biologicznej, ale muszą brać pod uwagę potrzeby ducha. Rodzina, która składa się z kilku domowników, na ogół jest wspólnotą darzącą się miłością. Tu przekazuje się młodym wiarę i podstawowe zasady chrześcijańskiego postępowania. Czyni się to z szacunkiem do każdego i wielkim zaufaniem<sup>3</sup>.

Tacy rodzice tworzą z dziećmi jedną wspólnotę, w której jest miejsce dla Boga. Potomstwo czuje się tu dobrze, bo ze spokojem może spełniać swoje zadania wynikające z otrzymanej wiary. Dom, dzięki

---

<sup>2</sup> M. NOWAK, *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*. Lublin 2000 s. 28.

<sup>3</sup> G. COURTOIS, *Rady dla rodziców*. Olsztyn 1990 s. 46.

rodzicom, staje się dla młodych pierwszą i zasadniczą szkołą podstawowej katechizacji. Ojciec z matką są w niej nauczycielami wiary i chrześcijańskiej moralności. Obowiązki te mają spełniać od wczesnych lat życia swoich dzieci.

Potomstwo najłatwiej przyjmuje wiarę we własnej rodzinie. Jeśli jest tam przykład ze strony starszych, nie ma też trudności z praktykami religijnymi i przykładowym życiem. Dzieci zawdzięczają swoim rodzicom nie tylko dobra materialne, ale również wychowanie w sensie uniwersalnym. Posiadanie tych wartości jest konieczne w każdym okresie wzrastania psycho-fizycznego. Z powyższego powodu religijna formacja nie może być przez nikogo minimalizowana, ani zastępowana w żadnym katolickim domu<sup>4</sup>.

Na rodzicach spoczywa odpowiedzialność za głębię przekazanej wiary. Potomstwo pod ich wpływem uczy się na swój sposób poznawać praktyki religijne oraz podejmować je, by ze czcią okazywać swą miłość Bogu. Zadanie w powyższym zakresie wymaga od rodziców dużej umiejętności i wytrwałości, bo laickie mass media starają się w tym przeszkadzać. Proponują one liberalny model życia w rodzinie.

Rodzice mają w pedagogizacji dzieci pewne predyspozycje oraz wskazania Boże i własne sumienie. Wysiłki ich oraz wychowawcze umiejętności mogą być wspierane przez innych, którzy tworzą wspólnotę domu. Natomiast wiara w Boga daje im wiele zapału do religijnej formacji dzieci. Oni uczą codziennej modlitwy w domu, prowadzą na niedzielną Mszę św. i wysyłają na szkolną katechizację. Nie przeszkadza im w tym ani zawodowe zmęczenie, ani także przejściowa choroba. Bez czynnika nadprzyrodzonego zadania wychowawcze byłyby o wiele trudniejsze. Powszechnie zauważa się, że silna promocja laickiego modelu życia młodego pokolenia jest znacznym utrudnieniem w katolickiej formacji dzieci i młodzieży<sup>5</sup>.

Liberalizacja życiowych poglądów prowadzi młodych do rozluźnienia postaw religijno-moralnych. Ona stawia na czele etykę sytuacyjną opartą o wygody ludzkiego życia. Taka koncepcja niszczy rozwijającą się wiarę dzieci i młodzieży oraz stawia przeszkody do rozwoju duchowego (zob. FC 55). Rodzice katolicycy powinni być otwarci na stałe działanie łaski Bożej. Dotyczy to zarówno ich samych, jak i potomstwa. Praktyki religijne w takim domu są przekazywane dzieciom proporcjonalnie do ich lat życia. Najpierw rodzice uczą je

<sup>4</sup> M. CZERNIAKOWSKA. *Integracja a system wartości*. Białystok 1995 s. 118.

<sup>5</sup> M. MAJEWSKI. *Wychowanie domaga się zaufania*. „Katecheta” 34:1990 nr 4 s. 8.

w domu, a następnie katecheci w szkole i duszpasterze w kościele. Każdy w swoim zakresie pogłębia ich sens i przekazuje potrzebną wiedzę o Bogu.

Przekazywanie wiary młodemu pokoleniu dokonuje się przy pomocy określonych metod. Niekiedy korzysta się z odpowiednich środków dydaktycznych. Tego rodzaju zadanie rodzicielskie jest zgodne z treścią ślubowań małżeńskich i postawionego tam pytania: „Czy chcecie z miłością i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”<sup>6</sup> Dzieci w wyniku otrzymanej wiary otrzymują od Boga specjalne dary. Do głównych zalicza się łaskę uświęcającą daną w chwili przyjmowania sakramentu chrztu św. W ten sposób zostają włączone również do wspólnoty Kościoła. Dzięki temu otwierają się przed nimi możliwości religijnego życia.

Rodzice, chcąc by wiara u dzieci poprawnie się rozwijała i przynosiła oczekiwane skutki duchowe, muszą odpowiednio o to dbać oraz osobiście współpracować z wolą Bożą. Naturalne uzdolnienia rodziców w zakresie przekazywania wiary są wzmacniane łaską stanu małżeńskiego. Natomiast cnoty, które są efektem codziennego wysiłku rodziców wynikają z ich uczciwego życia. To pobudza rodziców do coraz większej gorliwości. Nic więc dziwnego, że przy pomocy łaski Bożej dokonuje się przekazanie wiary tym w katolickim domu, którzy zostali powołani przez rodziców do życia<sup>7</sup>.

U wielu rodziców powstaje pytanie: „jak wychowywać, aby wiara dziecka została utrwalona i nie uległa zachwianiu w późniejszym życiu?” Odpowiedź jest prosta i jedyna: „z miłością!” Tylko miłość rodzicielska poparta świadectwem życia zapewnia zachowanie właściwej postawy wobec tego co święte. Przykład rodziców umacnia dziecięcą wiarę, a w okresie dojrzewania, stabilizuje i chroni ją przed jej zniszczeniem przez grzech.

Religijnemu wychowywaniu dzieci musi towarzyszyć właściwa atmosfera w domu. Sprzyja temu wzajemne zaufanie i życzliwość. Ważną rolę odgrywa czynnik emocjonalny, a więc miłość i radość, czyli dobre samopoczucie w swym środowisku rodzinnym. Wzmacnia go zaangażowanie na katechezie, żywy kontakt z parafią, a także przynależność do jakiejś grupy eklezjalnej, np. do służby liturgicznej, czy oazy<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> *Obrzędy sakramentu małżeństwa*. Katowice 1974 s. 17.

<sup>7</sup> E. MITEK. *Autorytet rodziców*. „Nasze Słowo” 3:1992 nr 4 s. 4.

<sup>8</sup> B. W. MARTINI. *Wychowanie jest piękne*. Warszawa 1996 s. 8.

Atmosfera wzajemnej miłości sprzyja relacjom rodziców do potomstwa i odwrotnie. Przy jej braku może pojawić się emocjonalna regresja, czyli pozostanie na pewnym poziomie uczuć z minionych lat. Natomiast w okresie przekory niebezpieczna jest regresja uczuciowa przejawiająca się w obojętności, a nawet odwróceniu się od członków rodziny.

Rodzice na podstawie szczególnej więzi są obligowani do zaspokajania najgłębszych ich potrzeb. Dają też potomstwu sposobność do pogłębiania odpowiednich przeżyć i nabierania doświadczeń, które wpływają na uformowanie ich religijności. Jest to droga wiodąca do lepszego poznawania Boga i Jego Świętych.

Dzieci wytwarzają sobie pojęcia o Bogu na podstawie opowiadań zasłyszanych od rodziców i krewnych, a potem na szkolnej katechezie. Okazywana troska, miłość i dobroć pozwala dzieciom przyjmować pouczenia rodziców tak natury religijnej, jak i etycznej. Dzięki nim Bóg staje się istotą kochającą wszystkich ludzi i opiekującą się każdym człowiekiem. W ich przekonaniu jest też obecny nie tylko w budynku kościelnym, ale również w domu i całym świecie. Pragnie również być w sercu każdego domownika<sup>9</sup>.

Jan Paweł II pouczał, że „dar Jezusa Chrystusa nie wyczerpuje się w samym sprawowaniu sakramentu małżeństwa, ale towarzyszy małżonkom przez całe ich życie” (FC 56). On pozostaje z nimi po to, aby wzajemnie się miłowali i razem wspierali potomstwo. W ten sposób swoje wskazania mogą dokumentować czynem. Dzieci, zwłaszcza w młodszym wieku życia, chętnie poddają się ich kierownictwu, bo z tego korzystają.

Łaska Boża towarzyszy rodzicom w całym procesie wychowawczym potomstwa. Dzieci słuchają swoich rodziców i przyjmują ich pouczenia. Otwierają się też na wewnętrzne działanie Boga. Widać to na przykładzie domowej modlitwy, uczęszczania na katechezy w szkole i uczestniczenia w niedzielnej Mszy św. Choć wiele spraw z życia religijnego jeszcze nie rozumieją, ale pomaga im w tym katecheta szkolny i miejscowy duszpasterz. Rodzice okazują współwzchowawcom swoją wdzięczność za udzielaną pomoc w tak ważnej sprawie, jakim jest duchowe formowanie dzieci<sup>10</sup>.

Bliskość rodziców, zwłaszcza matki, sprzyja pogłębianiu wiary dzieci i młodzieży. Rodzicielska opieka i troska o dobro domu rodzą

<sup>9</sup> E. MITEK. *Etos młodego człowieka*. „Nowe Życie” 11:1994 nr 6 s. 5.

<sup>10</sup> P. SOCHA. *Duchowy rozwój człowieka*. Kraków 2001 s. 58.

do ojca i matki zaufanie. Przyjmują od nich prawdy wiary, bo wierzą, że są prawdziwe. Rodzice prowadzą swe potomstwo do świętości na miarę możliwości swoich obowiązków. Czynią to w sposób prosty i nie tak, jak to jest na katechezie, czy w kościele. Dla nich najważniejsze jest dawanie przykładu. Mądrość swą czerpią z doświadczeń życiowych i osobistej wiary popartej praktykami religijnymi<sup>11</sup>.

Życie przeciętnych rodziców nie należy do łatwych. Jest osnute codziennym trudem o zabezpieczenie warunków egzystencjalnych i troską wychowawczą o potomstwo. Każde ich dziecko oczekuje od nich pomocy. Udzielając jej, nie mogą zapominać o pouczeniach natury religijno-moralnej. Rodzice wychowując własne dzieci, wyrażają Bogu swą wdzięczność za dar płodności i rodzinną wspólnotę. Taki dom ma pragnienie bycia blisko Boga i nazywania Go swoim Ojcem (zob. FC 56).

Pierwsze zadanie rodziców w sferze religijnego wychowania dzieci wiąże się z nauczeniem codziennych modlitw, zapisaniem na katechezy w szkole i prowadzeniem do kościoła na niedzielną Eucharystię. W tym czasie rodzice pogłębiają również swoją wiedzę religijną, bo bardziej angażują się w to, co dziecko przeżywa i czego doświadcza. Ma to pozytywny oddźwięk w rodzinie i przyczynia się do wzrostu miłości Boga i bliźniego. Najwięcej gorliwości okazują dzieci w okresie przygotowywania się do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Zadania rodzicielskie w tym czasie znacznie się powiększają.

Domowy przekaz wiary dokonuje się stosownie do rodzicielskich możliwości czasowych. Praca zawodowa często odciąga od trosk domowych. U niektórych wiąże się ona z czasem świątecznym, co nie sprzyja w tworzeniu właściwej atmosfery domowej w niedziele, czy innych dniach uroczystych. Nie może to jednak zakłócać pielęgnowania chrześcijańskich tradycji, ani dawania świadectwa wierze. Jest to ważna sprawa w religijnym wychowaniu potomstwa<sup>12</sup>.

Chrześcijańska formacja młodego pokolenia w rodzinnym domu wiąże się z licznymi rozmowami na tematy religijno-moralne, katechizmowe i kościelno-parafialne. Czyni się to przy różnych okazjach, a najczęściej podczas posiłków i wolnego czasu. Każda sposobność dla powyższej sprawy może być dobra i budzić zainteresowanie. Jeśli katecheta i duszpasterz są zyczliwi dla domu i uczą dzieci, rodzice nie szczedzą swych pochwał i uznania dla ich pracy bądź to w szkole,

<sup>11</sup> F. KRON. *Autorytet i wychowanie*. Łódź 2004 s. 12.

<sup>12</sup> *Elementy pedagogiki religijnej*. Red. B. Milerski. Warszawa 1998 s. 108.

байд też w kościele parafialnym. Dzięki takim moderatorom religijnym Bóg staje się dla dzieci i młodzieży bardziej „czytelny”.

Praktyki religijne, a zwłaszcza niedzielna Eucharystia, są podstawą do pogłębiania wiary w całej rodzinie. O tym wiedzą rodzice i dlatego w niej uczestniczą wraz z dziećmi. Msza św. ubogaca przymierze miłości Jezusa z wierzącym domem. Rodzina doznaje duchowego wsparcia, kiedy patrzy na wiarę młodych ludzi. Z Eucharystii wypływa zachęta do czystej miłości Boga i wszystkich ludzi. Dzieci pragną jej i dlatego szukają ukojenia u rodziców. Wiara czyni wspólnotę jednym ciałem, a rodziców nauczycielami własnego potomstwa (por. FC 57).

Jeśli rodzice zaliczają do swoich zadań katechizowanie dzieci we własnym domu, to ich czyny mają wartość ewangelizacyjną. Rodzicielska troska o potomstwo jest zgodna z pouczeniem Kościoła, który co pewien czas wydaje stosowne dokumenty w zakresie chrześcijańskiej pedagogizacji młodego pokolenia. Rodzice w tej pracy niekiedy korzystają z pomocy życzliwych osób. Szczególnie zalicza się tu rodziców chrestnych, którzy są zobowiązani do wspierania matki i ojca w prowadzeniu potomstwa do Boga i ludzi<sup>13</sup>.

Proces przekazywania wiary zazwyczaj inicjują rodzice. Natomiast ubogacają go ci, którzy mają wychowawczy wpływ na ich dzieci. W rodzinnym domu mogą to być dziadkowie, wujostwo i starsze rodzeństwo. Ktokolwiek w tej dziedzinie współpracuje z rodzicami, przyczynia się do uświęcania domowego środowiska. Czyni to w sposób prosty i dostosowany do lat życia dzieci, a także ich poznawczych możliwości.

Wszystkie prawdy religijne, jakie dzieci otrzymują od rodziców, powinny odsłaniać i przybliżać im Boga, jako Istoty pełnej miłości i dobroci względem każdego człowieka. Rodzice swą pracą budują u potomstwa zaufanie do ludzi i pogłębiają miłość do Boga. We własnym domu są w tych sprawach swobodni i niczym nieskrępowani. Mogą rozmawiać z dziećmi szczerze i w pełnym zaufaniu<sup>14</sup>.

Od tego, w jaki sposób dziecko jest wprowadzane w proces poznawania Boga, zależy efekt jego dialogu z Nim, np. podczas modlitwy, czy innych praktyk religijnych. Zanim ono zacznie układać własne teksty modlitewne, posługuje się zwrotami wyuczonymi na pamięć. Są to przeważnie modlitwy katechizmowe i poznane w kościele.

<sup>13</sup> *Rodzina wspólnotą miłości*. Red. I. Kraińska-Rogała. Kraków 1999 s. 2.

<sup>14</sup> S. GROTOWSKA. *Religijność subiektywna*. Kraków 1999 s. 47.

Potomstwo chętnie naśladuje w tych sprawach starszych ludzi. Przykład modlącej się matki wykształca jego postawy na całe życie. Jan Paweł II mówił, że zasadniczym i nie zastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład i żywe świadectwo rodziców<sup>15</sup>. Oni modląc się wspólnie z potomstwem, wypełniają swoje „powszechne kapłaństwo”. W ten sposób zstępują w głąbię młodych serc i pozostawiają ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe (por. FC 60).

Wiara poparta codzienną modlitwą rodziców, ośmiela dzieci do rozmowy z Bogiem w dowolnym czasie. Jest ona prosta i szczerą, choć często błagalną. Dominującą cechą jest łączenie jej z codziennym życiem i potrzebami domu rodzinnego (por. FC 60). Rodzice ucząc dzieci, jak należy zwracać się do Boga, często pomagają w układaniu prośb i aktów dziękczynnych. Najlepiej czynią, gdy dzieje się to w kontekście wydarzeń i spraw rodzinnych. W ten sposób ułatwiają młodym w nawiązywaniu osobistego kontaktu ze swoim Panem. W rodzinnej modlitwie kładzie się akcent nie tylko na poprawne wymawianie słów i uważne ich recytowanie, ale także sensowną treść.

Rodzice w swym zadaniu chrześcijańskiej pedagogizacji uczą harmonii życia osobistego z przestrzeganiem Dekalogu i Ewangelii. Tylko to może gwarantować rozwój duchowy i poprawę w zachowaniu. W starszych latach zachęca się dzieci do modlitwy indywidualnej, w której spontanicznie nawiązuje się do dialogu z Bogiem. Jest to sprawa bardzo ważna dla ich rozwoju wewnętrznego<sup>16</sup>.

Praktykowanie wiary we własnej rodzinie jest pewnego rodzaju liturgią domową. Przez różne czyny włącza się młodych do akcji domowego Kościoła. Tak dzieci, jak i dorastająca młodzież, stopniowo wchodzi w tajemnice życia liturgicznego. Wspólnota domu, w której wiara jest normalnością życia, bez trudu włącza się w całą problematykę parafialną. Pomiędzy domem rodzinnym a kościołem parafialnym umacnia się więź modlitewna, w której uczestniczą młodzi. Jest ona tak mocna, że trudno wyobrazić sobie katolicką rodzinę bez łączności z własną parafią.

Jan Paweł II przypominał, że istotnym zadaniem katolickich rodziców jest wprowadzanie dzieci w autentyczne chrześcijaństwo,

---

<sup>15</sup> S. KUNOWSKI. *Wartości w procesie wychowania*. Kraków 2003 s. 28.

<sup>16</sup> J. KRASZEWSKI. *Katecheza w rodzinie, w szkole i w parafii*. „Horyzonty Wiary” 11:2000 nr 3 s. 19.



pojmowane jako świat naturalnych i nadprzyrodzonych wartości. Rodzice powinni być świadomi, że dom jest pierwszą szkołą ludzkiego wartościowania. Pomimo trudności, na jakie oni natrafiają, nie mogą zrezygnować z tego wysiłku. Nikt ich w tym nie zastąpi (por. FC 60).

Wychowanie rodzicielskie ubogacone wiarą daje dzieciom właściwe spojrzenie na szerszy świat. Nie następuje to automatycznie, lecz stopniowo i proporcjonalnie do życia. Wychowanie religijne jest niezbędne w kształtowaniu katolickiego światopoglądu i właściwych postaw chrześcijańskich<sup>17</sup>.

Rodzice do tego stopnia wpływają na życie dziecka, że szereg ich starań pozostaje na długo w jego pamięci. Jest to podobny proces, jaki zachodzi w innych środowiskach, w których młodzi przebywają. Każde z nich może mieć specyficzny wpływ na praktyki religijne dzieci i młodzieży. Z powyższego powodu rodzice nie mogą być obojętni wobec tego, co się tam dzieje, a także przestrzegać przed pewnymi niebezpieczeństwami, jak przedwczesne palenie tytoniu, czy picie alkoholu i zażywanie narkotyków. Nie dzieje się to bez osłabiania młodzieńczej wiary i moralności.

Współcześni rodzice wiele funkcji wychowawczych przekazują licznym instytucjom, które zgodnie z zasadą pomocniczości wspomagają ich w tym dziele. Pomoc ta nie zawsze przebiega zgodnie z chrześcijańskim stylem wychowawczym. To ma swe niekorzystne odbicie w obowiązkach domowych, przestrzeganiu regulaminu szkolnego i praktykach religijnych. Powyższym zjawiskom sprzyjają laickie środki masowego przekazu, w których nie mówi się o grzechu, ani wyrzutach sumienia. Wszystko tłumaczy się na poziomie etyki sytuacyjnej i niedociągnięć pedagogicznych<sup>18</sup>.

Jan Paweł II zachęcał katolickich rodziców do modlitwy w intencji zagrożonego religijnie i moralnie młodego pokolenia. Przypominał, że Kościół poleca Bogu wszystkich rodziców, aby ich miłość była naczelną wartością, gdyż tylko ona sprzyja duchowemu rozwojowi młodych. Ochrona wiary młodego pokolenia musi wypływać z żywej religijności matki i ojca. Wiąże się z tym ich zatroskanie, aby żadna siła nie zniszczyła przekazywanych wartości (por. FC 59).

Dobrze ukształtowana wiara potomstwa daje podstawę do poprawnego życia moralnego. Przyjęta od rodziców harmonizuje z za-

<sup>17</sup> *Rodzina – Szkoła – Kościół*. Red. P. TOMASIK. Warszawa 2003 s. 48.

<sup>18</sup> *W kręgu rodziny*. Red. E. Osewska [i in.]. Poznań 2003 s. 18.

łożeniami Ewangelii. Wartości religijne łączą się z moralnymi, gdyż wypływają z jednego Bożego Objawienia zawartego w Biblii i Tradycji Kościoła<sup>19</sup>.

## 2. PRZEKAZYWANIE POTOMSTWU ZASAD CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MORALNOŚCI

Rodzice katolicy podejmując się zadań pedagogizacji w odniesieniu do swego potomstwa, przekazują nie tylko wiarę, ale również zasady codziennej moralności. Harmonizuje to z całokształtem domowego wychowania. Tam, gdzie wiara w Boga jest naczelną wartością, nie ma większych trudności z przestrzeganiem zasad poprawnego życia. Rodzice wierzący uczą tego dzieci od wczesnych lat ich życia. Oni są odpowiedzialni za wiarę dzieci i dobre postępowanie.

Powyzszy obowiązek wypływa z Bożego Objawienia i nauki Kościoła. Nie wszyscy rodzice do tego się stosują, ponieważ jest to zadanie dla nich dość trudne. Chętnie korzystają z różnych katolickich instytucji, a więc szkolnej katechezy, grup eklezyjalnych i parafii<sup>20</sup>.

Wychowywanie w duchu chrześcijańskiej moralności nie ogranicza się wyłącznie do zadbania o prawy charakter dziecka, choć to jest bardzo ważne. Troska taka jest konieczna, ale nie może w tym brakować religijnej motywacji, by unikać grzechu i troszczyć się o stan łaski Bożej. Niebagatelna w tym jest sprawa dawania przykładu dzieciom i młodzieży. Zwykle przyjmuje się, że starczy udzielanie przestróg i wskazywanie właściwego kierunku postępowania. Pomija się tu potrzeby dawania świadectwa ze strony rodziców.

Wychowanie moralne wypływa z rodzicielskiej miłości. Jan Paweł II na ten temat mówi: „ukazywanie dzieciom stylu poprawnego życia ma opierać się na przykazaniu miłości” (FC 63). Ta miłość mieści się w sercu rodziców (por. Dz 5, 5). Ona uczy, jak należy żyć, aby spełnić Boże oczekiwanie. Życie zgodne z Dekalogiem i Ewangelią odpowiada chrześcijańskim normom moralnym. Przekonywanie do tych zasad postępowania należy do obowiązków rodziców<sup>21</sup>.

Dzieci w swoim rozwoju różnie odnoszą się do rodziców. Nie zawsze są jednakowo posłuszne i chętne do pozytywnego postępowania.

---

<sup>19</sup> J. STALA. *Rodzina naturalnym środowiskiem dla katechezy*. „Paedagogia Christiana” 2001 nr 1 s. 199.

<sup>20</sup> *Katecheza w rodzinie, parafii i szkole*. Red. S. Dziekoński. Warszawa 2002 s. 28.

<sup>21</sup> Z. MAREK. *Wychowanie do wiary*. Kraków 1996 s. 38.

Z tego powodu wywołują konflikty na tle wychowawczym. W takich sytuacjach wykazują znacznie większe skłonności do złego niż dobrego postępowania. Jest to przeważnie okres ich przekory w latach dorastania. Wielki na to wpływ ma środowisko rówieśnicze, gdzie oko rodziców i przestrogi ich już nie docierają. W takich sytuacjach jest potrzebna wzmożona troska rodzicielska, by ochronić potomstwo przed złem. Niekiedy rodzice są zmuszeni sięgać po fachową literaturę i uważniej słuchać duszpasterskich pouczeń na niedzielnej homilii<sup>22</sup>.

Rodzice doceniający wskazania pedagogiczne, mogą nie tylko poprawnie wychowywać swe potomstwo, ale również podejmować dyskusję na interesujące tematy z nauczycielami i katechetą. Wszystkim zależy na dobrym postępowaniu młodego pokolenia. Wychowanie w kwestiach moralnych wymaga nie tylko dużej roztropności, ale również wskazań praktycznych. Potrzebne jest tu mądre i rozważne kierownictwo oraz otwartość podczas rozmów. Takie wychowanie musi łączyć się z osobistym przykładem, by młodzi nie mieli do swych rodziców żadnych zastrzeżeń<sup>23</sup>. To tylko daje gwarancję na lepsze zachowanie się w domu, a w konsekwencji w szkole i parafii.

Efekty takiego wychowania przychodzą powoli. Wymaga to nieco czasu, cierpliwości i kultury bycia. Dom katolicki, w którym nie ma konfliktów na tle obyczajowym, przyczynia się do rozszerzania sprawiedliwości, miłości i pokoju (por. FC 63). Zdaniem Jana Pawła II, wychowanie moralne powinno dotyczyć życia wewnętrznego dzieci i młodzieży, gdyż taki kierunek służy dobru rodziny. Przyczynia się do tego codzienny trud tworzenia autentycznej wspólnoty domowej, której podstawą jest „komunia miłości” (FC 64).

Dzięki rodzicom dzieci nabierają przekonania do uczciwego życia i bardziej starają się być uczynnymi w domu, a także w szkole. W moralnej formacji młodych ważną rolę odgrywa aspekt motywujący. Jest nim chęć stawania się lepszym w każdym środowisku. To pragnienie sięga dalej aniżeli tylko do aktualnego życia szkolnego. Młodzi wiedzą, że przyjdzie dzień opuszczenia domu rodzinnego i szkoły po jej ukończeniu. Nastanie czas innego życia i spotykania się z nowymi ludźmi. Wartości otrzymane od rodziców w okresie szkolnym będą nadal bardzo przydatne. Dotyczy to również życia moralnego<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> *Msza święta*. T. III. Red. W. Świerzawski. Kraków 1992 s. 108.

<sup>23</sup> J. BROPHY. *Motywowanie uczniów do nauki*. Warszawa 2002 s. 18.

<sup>24</sup> J. IMBACH. *Wiara z doświadczenia*. Warszawa 1988 s. 59.

Młodzi, jeśli wywodzą się z przykładowych rodzin, stale interesują się procesami moralnego postępowania. Domagają się od innych przykładu, choć sami jednak różnie się zachowują. Mogą to potwierdzić rodzice i nauczyciele, którzy ich wychowują. Efekty są różne, a więc nie zawsze pozytywne. Na ogół można posiadać zastrzeżenia do każdego, ale odnośnie niektórych szczególnie. Wśród dobrze postępujących zauważa się chęć identyfikowania się ze szlachetnymi osobami i to niekoniecznie z własnej rodziny, ani bliższego środowiska.

Chcąc, by zachowanie moralnie dobre potomstwa spotykało się z akceptacją najbliższego otoczenia, rodzice muszą nad tym czuwać w sposób dyskretny. Tego rodzaju czuwanie przejawia się w codziennych poleceniach związanych z różnymi obowiązkami domowymi, szkolnymi, a nawet parafialnymi. W każdej sytuacji docenia się kulturę bycia, dokładność podczas pracy i optymizm życiowy. Są to cechy młodej osobowości, które ją uszlachetniają i towarzyszą dobremu samopoczuciu<sup>25</sup>.

Z powyższym zagadnieniem wiąże się rodzicielski obowiązek kształtowania u potomstwa daru odróżniania dobra od zła. Ma to ścisły związek z sumieniem dobrze ukształtowanym wychowawczo. Zjawisko takie jest ważne w życiu dzieci i młodzieży, bo od tego zależy ich stosunek do rodziców, nauczycieli i duszpasterzy, a także osób starszych i chorych. Młodzi od wczesnych lat życia muszą uczyć się od rodziców chrześcijańskiego stylu bycia w różnych okolicznościach. Rodzice mogą w tej dziedzinie być moderatorami i zachęcać młodych do katechizacji oraz różnych praktyk religijnych<sup>26</sup>.

Proces rozumienia chrześcijańskiej moralności rozwija się stopniowo w życiu potomstwa. Najpierw młodzi patrzą jak inni postępują, następnie czego uczą i w końcu obierają własny styl zachowania się. Nie jest to zawsze zgodne z oczekiwaniem rodziców i dlatego na tym tle mogą występować różnice zdań. Starsi oczekują odpowiedzialności za to, co młodzi czynią, bo nie wszystkie polecenia są dobrze wykonywane. Wielu młodych przeżywa w pewnym okresie życia swoistego rodzaju trudności na tle kształtowania własnego charakteru. Rodzice w takich sytuacjach okazują wiele cierpliwości, bo mają nadzieję, że po kryzysie osobowościowym, nastanie moralna stabilizacja.

---

<sup>25</sup> B. TWARDZIAKI. *Katecheza wychowawczo-przeżyciowa podstawą formacji chrześcijańskiej*. Sandomierz 2003 s. 208.

<sup>26</sup> D. BRYL. *Duchowość katechety*. W: *Wokół katechezy posoborowej*. Red. R. Chałupniak [i in.]. Opole 2004 s. 58.

Ojciec z matką wychowując potomstwo w duchu chrześcijańskiej moralności, przyczyniają się do budowania w swej wspólnocie Kościoła domowego. Uczą jak należy bezinteresownie pomagać ludziom potrzebującym i wzbudzać uczucia miłości ku Jezusowi. Dla wielu rodziców jest to zadanie zrozumiałe, ale niekoniecznie proste, ponieważ młodzi są stale pod dużym wpływem przeróżnych prądów laickiej kultury i liberalnego nastawienia do codziennego życia. To zaś osłabia wiarę i praktyki religijne u młodych.

Niestety, podobnym oddziaływaniom ulegają również starsi. Za uważa się to w niektórych domach uchodzących za katolickie, często u nauczycieli i pedagogów, bliskich i obcych osób. Dla ratowania dzieci i młodzieży przed laickością w myśleniu i postępowaniu znaczącą rolę spełnia szkolna katechizacja i parafialne duszpasterstwo. Niezależnie od tego, rola rodziców w procesie umacniania zasad chrześcijańskiej moralności nie może być niczym zastąpiona<sup>27</sup>.

Dzięki takiej formacji możliwe jest żeby „miłość ogarniała całą rodzinną wspólnotę, była przepojona uczuciem sprawiedliwości i szacunku dla innych, świadoma swojej odpowiedzialności wobec całego społeczeństwa” (FC 64).

Kościół poucza rodziców, że nie ma wychowania bez przestrzegania zasad prawdziwej moralności harmonizującej z Bożym Objawieniem. W rozumieniu powyższego zagadnienia przychodzą z pomocą katecheci i duszpasterze. Chcą wspierać rodziców i wychowawców, aby prowadzili młodych po właściwych drogach ich rozwoju moralnego<sup>28</sup>. Poprawna edukacja może zapewnić potomstwu trwały pogląd na wartości etyczne. Rodzice prowadzący życie moralnie poprawne są skutecznymi nauczycielami dla swego potomstwa.

Domowe wychowanie dzieci i młodzieży jest długie pod względem czasowym, ale daje dobre efekty u schyłku dojrzewania, kiedy docenia się już proces samowychowawczy. Jest w tym duża zasługa rodziców, którzy wkładają w tym kierunku wiele wysiłku. Zależy im, aby napotymane trudności nie pomniejszały potomstwu starań bycia lepszym. Duże znaczenie ma w tym prawda wobec otoczenia, szczerść podczas rozmowy oraz otwartość przed rodzicami i Bogiem.

Dzieci i młodzież mają prawo do tego, aby uczono ich zasad moralnych zgodnie z odczuciem prawidłowego sumienia. Mają akceptować te wartości, które prowadzą do głębszego poznawania i miłowania

---

<sup>27</sup> S. GŁAZ. *Doświadczenie religijne a osobowość*. Kraków 2000 s. 58.

<sup>28</sup> *Rodzina wspólnotą*. s. 2.

Boga oraz bliźnich. Potrzeba wychowania moralnego potomstwa wyznika z naturalnego oczekiwania na lepsze życie w rodzinie, szkole, grupach rówieśniczych i parafii<sup>29</sup>.

Chrześcijańskie wychowanie ma głębszy wymiar od czysto naturalnego. Młodzi katolicy mają postępować wedle prawa ewangelicznego oraz ćwiczyć się w sprawiedliwości i świętości prawdy (por. Ef 4, 22 n). Jeśli domownicy żyją przykładowo, to przyczyniają się do duchowego wzrostu najmłodszych we wspólnocie rodzinnej.

Wychowanie moralne potomstwa wiąże się z obowiązkami rodziców. Zadanie to nie jest łatwe, gdy weźmie się pod uwagę, że oni pracują zawodowo i troszczą się o dobro jeszcze innych domowników. W tym trudzie nie zawsze spotykają się ze zrozumieniem najbliższego otoczenia i dlatego każdy sukces wychowawczy daje im wielką satysfakcję. Dzieci dobrze postępujące są nagrodą dla rodziców za ich wysiłek wychowawczy<sup>30</sup>.

Dom rodzinny dla potomstwa można porównać do mikroojczyzny, gdzie wszystko jest własne, blisko i dozwolone. Dom to również specyficzna szkoła, w której zdobywa się nie tylko wiedzę książkową, co raczej zasady moralnego postępowania. Tu poucza się młodych, by zwracali uwagę nie tylko na nieprawości innych, lecz w pierwszym rzędzie na własne postępowanie. Łatwiej bowiem ujrzeć drzazgę w oku bliźniego niż zobaczyć belkę we własnym (zob. Mt 7, 3). Moralność chrześcijańska, to usilne dążenie do wzorowego życia w oparciu o Dekalog i Ewangelię. Towarzyszy temu życie wewnętrzne i dążenie do świętości. U młodych kształtuje ona sumienia w poczuciu posłuszeństwa woli Bożej, rodziców, nauczycieli i duszpasterzy. Wszelkie poczucie grzechu naprawia się przez żal i postanowienie poprawy z nadzieją na Boże miłosierdzie w sakramencie pokuty<sup>31</sup>.

Rodzice, wychowując swe potomstwo, włączają je w komunie z innymi domownikami, krewnymi i znajomymi, którzy także oddają cześć Bogu i oferują swe usługi dla dobra bliźnich. Dzieci opierają się na przykładzie starszych, którzy na swój sposób łączą swą wiarę z miłością bliźnich. Moralne postępowanie umacnia duchowo młodych, którzy są gorliwi w swoich obowiązkach i otwarci na potrzeby własnych rodziców, wychowawców i nauczycieli. Cenią zgodę w domu i tolerancję wśród kolegów.

<sup>29</sup> S. GLAZ. *Doświadczenie religijne a sens życia*. Kraków 2002 s. 48.

<sup>30</sup> J. TARNOWSKI. *Jak wychowywać?* Warszawa 1993 s. 108.

<sup>31</sup> S. KUNOWSKI. *Wartości w procesie wychowania*. Kraków 2003 s. 28.

Rodzice wiedzą, że dobrze ukształtowane sumienie jest wrażliwe na grzech, sprzyja w pracy nad sobą, daje zadowolenie z życia, uczy szacunku dla drugich i kształtuje postawy altruistyczne. U takich dzieci i młodzieży nie ma oporu w czynieniu dobra dla bliźnich. Pragną wewnętrznej wolności w realizowaniu swoich ideałów. Niebezpieczne w tym są stany okresowego rozleniwienia, zwłaszcza w okresie przekory i kryzysu na tle uznawanego autorytetu. Wielką rolę w stabilizacji życia u młodych odgrywają rodzice, którzy poświęcają im wiele czasu, aby przekazane wartości nie uległy zniszczeniu pod wpływem nowego sposobu myślenia i młodzieńczego nastawienia do życia<sup>32</sup>.

Dobrze wychowane młode pokolenie poprawnie też odczytuje dar życiowego powołania i rzeczywiście przyczynia się do wzrostu wspólnego dobra. Tu praca wychowawcza rodziców nie idzie na marne, ale z czasem przynosi konkretne efekty duchowe. Tak wychowane potomstwo potrafi wesprzeć potrzebujących i chorych, bezradnych i starszych, słabszych i będących w trudnych sytuacjach.

Analizując proces wychowania moralnego dzieci i młodzieży w rodzinie, można zastanawiać się nad tym, dlaczego dom ma zabiegać o dynamiczną ich przemianę? Paweł Apostoł odpowiada w ten sposób: aby cała rodzina czyniła prawdę w miłości (por. Ef 4, 15). Chodzi tu o czynną miłość rodziców, która jest fundamentem pełnego wychowania młodego pokolenia.

Czyn moralnie dobry z natury swej zasługuje na uznanie i pochwałę innych ludzi. Jeśli ma wymiar chrześcijański i realizuje dobro z miłości ku Bogu i bliźnim, staje się zasługujący na życie wieczne (zob. 2Tym 4, 8). Dlatego też rodzice nie mogą poprzestawać jedynie na miłości naturalnej względem dzieci, ale mają kierować się prawem Bożym, bo to wynika z ich ślubów małżeńskich złożonych przy ołtarzu.

Rodzice wychowując dzieci, obejmują swym zasięgiem całe ich życie. Mają w tym czasie nauczyć zasad odróżniania dobra od zła, aby tak postępowały przez całe życie. Wskazane przez rodziców wartości mają przyczyniać się do właściwego postępowania. W niektórych sytuacjach potomstwo przeżywając okres dojrzewania nie akceptuje wskazań rodziców i łatwo opowiada się za sugestiami kolegów. Nie

---

<sup>32</sup> M. DZIEWIĘCKI. *Psychologia porozumiewania się*. Kielce 2000 s. 98.

jest to szczęśliwe rozwiązanie ich problemu życiowego, bo najczęściej sprowadza z właściwych szlaków religijno-moralnego życia, a kieruje na przeciwne, które nie przynoszą żadnej korzyści<sup>33</sup>.

Jan Paweł II uznawał za pożyteczną taką pracę rodziców, która rozwija u potomstwa cechy zdrowej moralności. W ten sposób pobudza naturalną aktywność w kierunku właściwej formacji i solidarności z domownikami. Wychowanie moralne poprawnie kształtuje sumienie młodych ludzi i ukazuje drogi do coraz lepszego postępowania. Formacja ta jest zaczynem właściwego życia przy pełnym poszanowaniu godności osoby ludzkiej (por. FC 72).

### 3. PRZYGOTOWANIE POTOMSTWA DO ŻYCIA W SPOŁECZEŃSTWIE

Młode pokolenie będąc pod czułą opieką swoich rodziców, przeżywa w domu różne stany psychiczne – radości i smutki, zadowolenie i rozczarowanie. Ma nadzieję, że przy wsparciu rodziców osiągnie i zrealizuje zamierzone plany. Na ogół rośnie w zadowoleniu i aureoli optymizmu. Życie rodzinne w zasadzie nie budzi zastrzeżeń, a praca szkolna daje im zadowolenie. Jednak nie w każdej rodzinie jest aż tak dobrze i nie we wszystkich szkołach uczniowie są przykładni<sup>34</sup>.

Rodzice, patrząc realnie na swe potomstwo, nie zawsze doznają najlepszego wrażenia. Dzieci ich, aby mogły spełniać swoje obowiązki w domu, szkole, czy parafii, muszą być do tego przygotowane. Najwięcej czasu poświęcają im rodzice. Oni uczą sztuki społecznego życia, wzajemnej odpowiedzialności i spieszenia z pomocą potrzebującym. Efekty takiej pracy są uzależnione od wielu czynników. Podstawą jest rodzicielska miłość dziecka, talent pedagogiczny okazywany w trudzie wychowawczym i dialog z młodymi na każdy temat.

W niektórych sytuacjach obowiązki domowe są podobne do szkolnych. Chodzi o punktualność, rzetelność, uczciwość i otwartość psychiczną. Dziecko dobrze wychowane w domu, nie stwarza problemów dyscyplinarnych w szkole. Jednak szkoła jest innym środowiskiem niż dom rodzinny. Tu uczniowie spotykają się z szerszym gronem wychowawców i kolegów, którzy wpływają na poszerzenie dotychczasowej orientacji o społeczeństwie ludzi dorosłych. Szkoła zaprawia do takiej

---

<sup>33</sup> E. DĄBROWSKA, *Zapobieganie trudnościom wychowawczym*. W: *Praca wychowawcza z dziećmi i młodzieżą*. Red. M. Sobocki. Lublin 1998 s. 133.

<sup>34</sup> M. PRZETACZNIKOWI, *Rozwój psychiczny dzieci i młodzieży*. Warszawa 1995 s. 118.



pracy, której nie ma w domu, ale to nie jest obojętne dla rodzinnego wychowania, gdzie również stawia się potomstwu wysokie wymagania<sup>35</sup>.

Rodzice przygotowują swoje dzieci nie tylko do życia w szkole, ale również i w środowisku parafialnym. Zazwyczaj otoczenie kościelne mało jest znane dzieciom i młodzieży. Dlatego powodzenie dodatkowej katechezy w kościele jako centrum życia parafialnego wydaje się być koniecznością. W świątyni spotykają młodzi nowych ludzi, których nie znają ani z najbliższego swego środowiska, ani ze szkoły. Chcąc poprawnie zachowywać się w kościele, muszą znać ogólne wymagania płynące z liturgii i zwyczajów parafialnych. Częściowo poznają je w domu i na szkolnej katechezie, a resztę w kościele, gdzie obowiązują skupienie i duch modlitewny.

Katolicki rodzice z niepokojem patrzą na zachowanie niektórych uczniów po wyjściu z kościoła. Podobnie jest i w środowisku pozaszkolnym. Słownictwo i zbyt luźne zachowanie budzi niepokój u wielu starszych ludzi. Uważają, że winni są temu ich rodzice, którzy nie przygotowują potomstwa do kulturalnego życia w społeczeństwie<sup>36</sup>. Przyczyny tego mogą być różne. Przeważnie chodzi o brak czasu na rozmowy z dziećmi i zwyczajną obojętność, albo przenoszenie tego obowiązku na nauczycieli i katechetę lub duszpasterza z parafii.

Zjawisko powyższe nie jest powszechne, bo są rodzice, którzy stawiają potomstwu odpowiednie wymagania i sami są pod tym względem przykładni. Pragną dobrze przygotować dzieci do życia w społeczeństwie. Stąd interesują się ich postęпами zarówno w szkole, jak i zachowaniem w kościele. Nie stawiają zastrzeżeń w domu, ani w otaczającym środowisku. Godzą pracę zawodową ze swymi zadaniami rodzicielskimi<sup>37</sup>.

W domach wychowawczo odpowiedzialnych, przygotowanie potomstwa do życia w społeczeństwie przebiega spokojnie. Rodzice chcą przekazać najistotniejsze wartości i ustawić młodych we właściwym stylu. Sprzyjają temu spotkania z różnymi osobami zaproszonymi przez rodziców. Najczęściej są to krewni i bliscy znajomi, a okazją stają się święta lub domowe uroczystości. W ten sposób młodzi przyglądają się pewnym formom dobrego zachowania towarzyskiego i uczą się przy ich boku określonych zasad bycia.

<sup>35</sup> *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole*. Red. S. Dziekoński. Warszawa 2002 s. 18.

<sup>36</sup> S. NOWAK. *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*. Warszawa 1996 s. 609.

<sup>37</sup> M. QUILIZZA. *Inicjacja chrześcijańska*. Kraków 2002 s. 55.

Rodzice katolicy, jeśli są otwarci na usamodzielnianie się potomstwa, pomagają w nabywaniu pewnych dobrych zasad postępowania w towarzystwie, szkole i parafii. Realizują takie plany ze spokojnym sumienia. Wierzą, że to przyda się dorastającym dzieciom i pomoże im w praktycznym życiu. Jan Paweł II niejednokrotnie pisał o potrzebach wychowywania młodych w duchu życzliwego nastawienia do ludzi, świata i Kościoła. Dzieci najpierw wstają w rodzinie i domowej atmosferze, a potem wchodzą w nurt społecznego życia w szkole i parafii.

Młodzi wywodzący się z przykładowych domów mają pozytywny stosunek do swej szkoły i parafii, bo tak czynią rodzice. Tam odnoszą się do starszych z wielką życzliwością, a nade wszystko z wdzięcznością za wszelkie pouczenia i rady. Tylko taka metoda usamodzielnia młodych domowników w czynieniu dobra i wyrabianiu sobie życzliwego nastawienia do społeczeństwa. Odczuwają to zarówno bliscy, jak rówieśnicy, nauczyciele i duszpasterze, a nawet obcy<sup>38</sup>.

Do pełnego rozumienia otaczającego społeczeństwa młode pokolenie musi stopniowo dojrzewać, ale nie gdzie indziej, jak tylko w atmosferze rodziny. Tak dzieje się wówczas, kiedy w domu istnieje wzajemne zrozumienie i poszanowanie, miłość i troska o dobro wspólne. W takiej rodzinie nie brak dialogu z rodzicami i rodzeństwem, krewnymi i znajomymi.

Żadne środowisko zewnętrzne nie jest w stanie zastąpić całkowicie rodziców we własnym domu. Stąd to nieustanne wołanie Jana Pawła II, by rodzice byli świadomi odpowiedzialnej pracy wychowawczej wobec swego potomstwa. Tylko właściwa atmosfera rodzinna może usamodzielniać młodych we wszelkich dobrych formach bycia wśród ludzi. Dotyczy to również praktyk religijnych i postaw moralnych<sup>39</sup>.

Swoistym wyrazem pracy rodziców jest ich poświęcenie się dla dobra potomstwa. Mówiąc dzieciom o domowych obyczajach, przedłużają w ten sposób rodzinną tradycję. Otrzymali ją rodzice od swoich ojców i matek będących aktualnie dziadkami. Okazywanie im szacunku i pielęgnowanie ich w razie choroby, jest dobrą szkołą dla młodych, którzy mają uczyć się sposobu życia we własnym domu.

Niestety, w wielu domach przeszkodą w pracy wychowawczej jest słaby kontakt z potomstwem. Z jednej strony rodzice zbyt późno

---

<sup>38</sup> M. NOWAK. *Podstawy pedagogiki otwartej*. Lublin 1999 s. 112.

<sup>39</sup> C. ROGOWSKI. *Edukacja religijna*. Lublin 2002 s. 119.

wracają do domu ze swej pracy, a z drugiej zajęcia szkolne przedłużają czas nauki. Taki stan rzeczywistości rozluźnia więzy z rodzicami, gdyż każdemu brak czasu na zajmowanie się sprawami osób drugich. Panuje tu ogólne przekonanie, że najważniejszą sprawą są dobra materialne. Do mentalności takich osób niepostrzeżenie wkrada się duch laicyzacji i desakralizacji obyczajów<sup>40</sup>. Konkurencyjność systemów wychowawczych i wzorów postępowania niekiedy prowadzi rodziców do refleksji oraz dylematu, po której stronie się opowiedzieć. Tego rodzaju dualizm nie jest dobrym suflerem w codziennych obowiązkach wychowawczych rodziców. Nie prowadzi on do odpowiedzialnego przygotowywania potomstwa w zakresie życia społecznego.

Rodziny duchowo mocniejsze potrafią dobrze wybierać i opowiadać się za słuszną sprawą. Ma to swoje pozytywne znaczenie w procesie wychowywania potomstwa i usamodzielniania go w kolejnych środowiskach jego życia – domowym, szkolnym i parafialnym. Rola rodziców w powyższym zakresie jest niezastąpiona. Jan Paweł II dodawał, że „przyszłość świata i Kościoła idzie poprzez rodziny” (FC 75).

Życie potwierdza, że istnieją wyraźne zależności między moralnością rodziców a wychowaniem młodego pokolenia. Nie trudno udowodnić, że ono uczy się postaw od swoich matek i ojców. Nie dotyczy to drobiazgowych spraw, ale zasadniczych, które ujawniają się w życiu domowej wspólnoty. Może to dotyczyć pracy rodziców lub wyboru szkoły przez potomstwo.

Rodzice, którzy wszystkich domowników darzą zaufaniem, w szczególny sposób okazują to swoim dzieciom. Zależy im, aby one żyły nie tylko rodzinnymi problemami, ale również zadaniami szkoły i egzystencją parafii. Pomocne są w tym zakresie częste rozmowy w domu, prasa katolicka, szkolne katechezy i niedzielna Eucharystia. Wszystko to wpływa na psychikę młodych ludzi i kształtowanie własnego światopoglądu. Ma to niemałe znaczenie w dążeniu do usamodzielnienia się w otaczającym środowisku<sup>41</sup>.

Współczesna sytuacja rodziców jest w dużym stopniu uzależniona od zasobów materialnych domu. Nie są one jednak najważniejsze w dziedzinie wychowawczej, bo daleko większą rolę odgrywa ich przykład, sposób bycia w rodzinie, dawane świadectwo oraz posiadany autorytet, który ma wartość naczelną we wszelkim procesie wy-

<sup>40</sup> G. KUSZ. *Kształtowanie postaw eucharystycznych dzieci*. „Katecheta” 32:1988 nr 1 s. 3.

<sup>41</sup> A. MATCZAK. *Zarys psychologii rozwoju*. Warszawa 2003 s. 58.

chowawczym. Trud rodziców jest często wspierany przez krewnych, przyjaciół i znajomych.

Przygotowanie potomstwa do samodzielnego postępowania musi rozpoczynać się od wczesnych lat jego życia. Są tym zainteresowani rodzice i całe środowisko domowe. Efekty przychodzą stopniowo, proporcjonalnie do podejmowania coraz trudniejszych zadań i obowiązków. Ma to ściśle powiązanie z osobistymi praktykami religijnymi, przyjmowanym stylem życia moralnego i zachowaniem się w otaczającym społeczeństwie.

Zadania wychowawcze rodziców kończą się po osiągnięciu dojrzałości ich potomstwa. Z tym wiąże się nabycie samodzielności w jego prywatnym życiu. Wyraża się to także w samodzielnym decydowaniu odnośnie uczęszczania na katechezę w szkole ponadgimnazjalnej. Niezależnie od powyższego wsparcie rodziców nadal jest potrzebne młodym. Przejawia się to w życzliwej rozmowie, pomocy materialnej i dawaniu przykładu. Oni stale wspierają swe potomstwo własną modlitwą i moralnym stylem życia.

Podsumowując niniejsze rozważania, zaakcentujemy jeszcze raz, że rodzice tworząc z dziećmi domową wspólnotę, pragną wszystkich darzyć miłością i szacunkiem. Atmosfera rodzinna udziela się wszystkim domownikom. Dzieje się to wszystko w osnowie wielkiej życzliwości i zaufania. Dzieci są dla rodziców darem Boga i owocem wielkiej miłości. Jeśli w środowisku rodzinnym panuje odpowiedni duch chrześcijański, to szanowane są tam podstawowe zasady wynikające z Dekalogu i Ewangelii.

W żadnej sytuacji domu nie można być do końca spokojnym pod względem wychowawczym, gdyż wciąż kryją się pewne zasadzki i niebezpieczeństwa dla religijno-moralnego rozwoju potomstwa. Nie wolno ich lekceważyć, ani nadmiernie nimi się przerażać. Głównie chodzi o przejściowy kryzys wiary, czy duchowe załamanie z powodu jakiegoś niepowodzenia. We wszystkim ważny jest pedagogiczny optymizm, którym rodzice powinni się wyróżniać w swoich zadaniach wychowawczych.

## DIE AUFGABEN DER KATHOLISCHEN ELTERN

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Eltern bilden zusammen mit ihren Kindern die häusliche Gemeinschaft und möchten ihren Nächsten Liebe und Respekt schenken. Die häusliche Stimmung teilt sich allen Hausbewohnern mit. Dies alles geschieht mit Wohlwollen und Vortrauen. Die Kinder sind für die Eltern die Gotesgabe und die Frucht großer Liebe. Herrscht in Familienmilieu entsprechend christlicher Geist, dann werden dort die Grundregeln, die aus dem Dekalog und dem Evangelium herrühren, beachtet. In keiner familieren Situation darf man, was die Erziehung betrifft, bis zum Ende ganz ruhig bleiben, denn fortlaufend verstecken sich hier und da für die religiös-moralische Entwicklung des Nachkommens gewisse Fallen und Gefahren. Ignorieren darf man sie auf keinen Fall, aber auch nicht überwerten. Es handelt sich überwiegend um vorübergehende Glaubenskrisen, oder inneren Zusammenbruch wegen irgendwelchem Mißerfolg. In jeder Lage ist der pädagogische Optimismus sehr wichtig, den sollten die Eltern in ihren Erziehungsaufgaben bewahren.